

KURJER RZESZOWSKI

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY I LITERACKI.

PREKUPA na „Przegląd Rzeszowski” i „Kurier Rzeszowski” razem wynosi dla miejscowych rocznic 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr., miesięcznie 40 ct., dla zamiejscowych rocznic 4 złr. 50 ct., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 50 ct., miesięcznie 40 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĄ.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajduje się w Rzeszowie, w kaizmar J. A. Polara. — CENA OGŁOSZEŃ 5 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drugąm gramem (petit). Reklamy w rubryce „Nadzieje” po 10 ct. od wiersza — Ekspozycje napisanych redakcyi, nie wraca.

Wybory do Rady państwa.

Rzeszów, 7. maja.

Wiadomo że sesya Rady państwa w kwietniu zamknięta została mową tronową, a z chwilą zamknięcia kadencji czekają nas nowe wybory, 63 posłów do Izby deputowanych.

Wobec ważnej tej chwili narzuca się mimowoli pytanie: cośmy zyskali w ciągu ubiegłej kadencji parlamentarnej?

Odpowiedź na to pytanie jest i łatwa i trudną. Łatwą, bo nie trzeba wiele trudu, aby się uporać z wyliczaniem uzyskanych korzyści; a trudną, bo dla różnych powodów wolno każdemu więcej myśleć jak — pisać.

Jeden z rzeczników Koła polskiego wystąpił wprawdzie w *Dzienniku Poznańskim* z obszernym panegirem na większą chwałę działalności naszej delegacji, ale w dostarczonem tam gąszczu — słów, trudno zobaczyć zapowiedzianą burzę słodkich jagód.

Z wielkiem zajęciem zabraliśmy się do przeczytania tego listu pochwalnego, pochodzącego aż z Wiednia, a ogłoszonego na cześć naszej delegacji w łamach *Dz. P.*, gdyż oddawna na darmo szukamy należytego objaśnienia powyż przytoczonego pytania.

Gdzieindziej czeka wyborców wyjaśnienia sprawy ze strony stojącego za wyrazaj przed nimi posła... my, biedni Rzeszowianie nie spodziewamy się nawet sprawozdania takiego... los połączaj nas z Jarosławiem, Jarosław ma dwa razy taką ilość wyborców, a ubiegłej zimy doświadczyliśmy, że nie tylko żelazny kanclerz zna zasadę: siła przed prawem.

Szczerze mówiąc, jest u nas dla ogółu całkiem obojętnem, kto się ubiega o mandat, z miast Rzeszów-Jarosław. Mimochodem tylko, wymieniają trzech kandydatów, a tymi są pp. hr. Kazimierz Bądziej, Madejski i Bartoszewski.

Co do hr. Bądzieja, donoszą nam jednak jako pewnik, że kandyduje w okręgu wyborczym większej posiadłości Krakowa, a p. Madejskiego znowu ma Komitet centralny polecić większej posiadłości okręgu Rzeszów-Kolbuszowa, gdzie dotychczas ks. kanonik Ruczkowski dwukrotnie był wybranym. Czem sobie kanonik Ruczkowski, ksiądz otóż prawdziwie ewangelicznych, patrioty bez skazy i człowiek uczynny dla każdego, czem powtarzamy, szceny ten maż zasłużył sobie na wotum nienufności, byłoby

zagadką, gdyby niektóre zajęcia zakulisowe nie rozjaśniały sprawy.

Opowiadają wprawdzie, że ks. Ruczkowski kandyduje, to w mniejszej posiadłości Rzeszów-Kolbuszowa, która dotychczas zastąpioną była przez hr. Tyszkiewiczów, w powiatu w okręgu wyborczym Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg, gdzie hr. Tarnowski postuluje, ale ani jedno ani drugie nie zgadza się z prawdą, gdyż ks. Ruczkowski oświadcza:

Na podaną w *Dzienniku Polskim* z dnia 1. maja 1885. wiadomość, jakoby opuszczał Rzeszowski okręg wyborczy większych posiadłości dla innego, upraszam przyjąć moje oświadczenie, iż tylko w takim razie mógłbym to uczynić bez niewdzięczności, gdyby moi wyborcy z Rzeszowskiego, których zaufaniem tyle lat się cieszyłem, sami odemnie tego żądali. Wielu duchownych i przyjaciół politycznych chce w tym wypadku postawić moje kandydaturę w okręgu gmin-większych powiatów: Rzeszów-Kolbuszowa, lecz bez przychylenia się dotychczasowego posła nie wystąpiłbym jako kontr-kandydat.

Z uszanowaniem

Ks. Ruczkowski.

Co do kandydatury zaś drugiej, odbieramy z Kolbuszowej list następujący:

Wielmożny Panie Redaktorze! pierwsza.

W ubiegłym tygodniu zebrała się Rada miejska *ad hoc* i ustawiła przepisanym komplecie!

Na pierwszym posiedzeniu, odbytem d. 4. maja, postawił p. Karpiński nagły wniosek, aby, celem pomysłnego dla gminy wyboru nowej Rady, wybrany został komitet przedwyborczy. Po jednogłośnie przyjęciu tego wniosku wybrano do komitetu pp.: Karpińskiego Antoniego, Bucha Mojżesza, Pogonowskiego Jana, Schoenbluma Samuela, dra Fechtlegena, L. Schotta, prof. T.

Do pisma ks. Ruczkowski dodaje *Dziennik Polski*, że to stroniczko, które dotychczas popierało stanowisko ks. kanonika Ruczkowski, postawiło teraz kandydaturę p. Adama Jędrzejowicza, że więc walka wyborcza nie będzie się toczyć pomiędzy ks. kan. Ruczkowski a p. Madejskim, lecz pomiędzy ostatnim a p. Jędrzejowiczem. Nie wątpimy wszakże, że wybory większego okręgu powiatów: Rzeszów-Kolbuszowa powierzą mandat poselki ks. Ruczkowski, który przez tyle lat pracował z prawdziwym dla kraju pożytkiem.

W następnym zaś numerze pismo *Dziennik*:

„W Rzeszowskiem silną agitacyą pomiędzy wyborcami z większych własności rozwijał, jak wiadomo, p. Adam Jędrzejowicz, poparty przez całe stroniczko swoje, ażeby zwalczył kontrkandydaturę dra Stanisława Madejskiego. Nie możemy dzisiaj jeszcze wyrokować, po której stronie stanie większość wyborców, lub jak zapatrywano się w Wiedniu na ewentualne usunięcie dra S. Madejskiego z Rady państwa, na wypadek gdyby p. A. Jędrzejowicz miał przy wyborach zwyciężyć. Zdaje się jednak, że tak ci, którzy stoją, przedewszystkiem przy Radzie, nie będą występować przeciwko pierwszorzędnej sile dzisiejszej prawicy, jakoteż i ci, którzy pragną pewnej poprawy w naszych stosunkach, nie opuszczają tego, który przekłada mandat poselki nad urząd dzisiaj, a jutro senekurę w ministerstwie sprawiedliwości. Śmiemy wątpić, czy p. Jędrzejowicz będzie równie skwapliwie zaproszonym do ministerstwa dla kodyfikacyi, albo, czy byłby się wywiązał z równą dla kraju chwałą i pożytkiem, gdyby roku zeszłego spoczywał był w rękach jego referat o języku państwowym,“ w Radzie państwa.“

Aby zapobiedz tejto kolizyi, chcą zdaje się p. S. Madejskiego polecić w miastach Rzeszów-Jarosław.—O ile znamy opinie wyborców tutejszych, chętnieby się zgodzili na tak znakomitą akwizycyę, przynigdy jednak nie głosowaliby za panem Madejskim, gdyby przez ten wybór przyczynić się mieli do ułatwienia zwycięstwa nad ks. Ruczkowski, w okręgu wyborczym większej posiadłości Rzeszów-Kolbuszowa...

W sprawie wyborów do Rady państwa odebrał burmistrz pan Kalinowski następujące dwa pisma:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, zaprasza wszystkich obywateli miasta Rzeszowa, posiadających prawo głosowania, na ogólne zgromadzenie przedwyborcze, w dniu 10. maja odbyć się mające, w celu wybrania Komitetu miejskiego, któryby kierował czynnościami przedwyborczymi przy zbliżających się wyborach posłów a miasta Rzeszowa do Rady państwa.

Bównosownie Komitet centralny przedwyborczy uprasza Ojciec, J. W. Prezydencie, abyś sagali i otworzył na ogólne zgromadzenie wyborców. Uprasza także Komitet

centralny, aby polecił odebrać salonek, o godzinie tego ogólnego zgromadzenia przedwyborczego w dniu 10 maja r. b. na które wstęp mają tylko wyborcy rzeszowski.

Gdyby z jakichkolwiek powodów nie mogło się już odbyć ogólne zgromadzenie wyborców miasta Rzeszowa dnia 10. maja, Komitet centralny upoważnia Ciebie, J. W. Prezydencie, abyś sam oznaczył dzień tego ogólnego zgromadzenia w okresie czasu między 10 a 17 maja r. b.

W Krakowie 4. maja 1888 r.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego. *Leon Chrasnowski*, przewodn.

Drugie pismo brzmi:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i W. Ka. Krakowskiego, ustanowiony przez Koło Sejmowe, zaprasza wszystkich obywateli miasta Rzeszowa, posiadających prawo głosowania, na zgromadzenie przedwyborcze, celem wybrania Komitetu miejskiego, mającego kierować wszelkimi czynnościami przedwyborczymi przy wyborach posłów z miasta Rzeszowa do Rady państwa, oznaczonych na dzień 8 czerwca r. b.

To ogólne zgromadzenie wyborców odbędzie się w Rzeszowie dnia 10 maja r. b. w miejscu i godzinie, oznaczonej przez J. W. Prezydenta miasta, którego Komitet centralny zaprosił, aby zagał i otworzył to ogólne zgromadzenie wyborców. Wstęp na zgromadzenie mają tylko wyborcy rzeszowski.

Gdyby to ogólne zgromadzenie nie mogło się odbyć, z jakichkolwiek powodów, w dniu 10 maja r. b., Komitet centralny przedwyborczy upoważnia Prezydenta miasta, aby w takim razie zwołał ogólne zgromadzenie wyborców na ten dzień, który za odpowiedni uzna, w okresie między 10 a 17 maja r. b.

W Krakowie dnia 4. maja 1888 r.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego. *Leon Chrasnowski*, przewodn.

Stosownie do powyższej odezwy, zaprasza burmistrz miasta wszystkich wyborców na ogólne zgromadzenie, które się odbędzie *dnia 14. b. m. o godz. 4. po południu* w większej sali ratuszowej.

O 6. zaś wieczorem odbędzie się w tym samym miejscu zgromadzenie, na wybranie komitetu, zająć się mającego wyborami do *Rady miejskiej*.

Rzeszowski komitet powiatowy zebrał się po raz pierwszy w dniu 5. bm. i postanowił najpierw wzmocnić się na 24 członków. Wybrano tedy do pierwotnego, przez centralny Komitet krakowski przesnaczonego komitetu składającego się z pp. Edwarda Jędrzejowicza, Pogonowskiego, ks. kanonika Sroczynskiego i dra Niesiołowskiego, jeszcze następujących pp.: Witkowskiego z Gwoźnicy dolnej; Altmanna z Głogowa; Ligęzę i Zajęckiego z Strzyżowa; Smiałowskiego z Antanowa z Czudcu; Dyr. esk. Mauerke z Głogowa; Chodnickiego z Niebylec; Roszjowski z Tyczyna; Byłkiński, postmistra z Białowej; ks. Zaczekiewicza z Jawornika; ks. Karakulskiego z Przychybski; Jędrzeja Strza-

by wójta z Koniczki; Kaspra Furę wójta z Nosówki; Rabczaka wójta z Berku starego; Szcapania Długosza z Woli sgiobienickiej; Barana Marcina z Dąbrowy; Michała Zimnego z Dobroszowa; Macieja Selwę ze Strykowa; Władysława Jędrzejowicza z Hyżnego; Stanisława Skrzyńskiego z Podzamczu.

Na drugim posiedzeniu, odbytem w dniu 7. bm., ukonstytuował się komitet, któremu przewodniczyć ma p. Edward Jędrzejowicz. Jako delegata do krakowskiego Komitetu centralnego wybrano ks. kan. Sroczynskiego. Na wniosek p. Pogonowskiego miano utworzyć tylko 5 podkomitetów a mianowicie po jednemu dla Rzeszowa, Strzyżowa, Tyczyna, Krasnego i Głogowa, jednakowoż po ożywionej dyskusji uchwalono, aby oprócz tych komitetów, utworzono jeszcze po jednemu w Niebylecu, Trzcianie, Jaworniku, Jasionce, Białowej i Czudcu. Wreszcie postanowiono wybrać ściślejszy komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. Edward Jędrzejowicz dr Niesiołowski i Pogonowski, a jako zastępca ks. kanonik Karakulski.

Komitetów mielibyśmy na razie dosyć, a chociaż na tem posiedzeniu o śladnej kandydaturze mówić nie chciano, spodziewamy się, że i kandydatów nie braknie. Życzylibyśmy sobie atoli ażeby nie sprawdziło się przysłowie: „parturiunt montes, nascitur ridiculus mus.”

Komitet powiatowy kolbuszowski wybrał p. Zdulskiego delegatem do komitetu centralnego w Krakowie.

Z Tarnobrzega piszą:

W dniu dzisiejszym (tj. 4. bm.) ukonstytuował się komitet powiatowy wyborczy, wybrawszy przewodniczącym J. hr. Tarnowskiego, zastępcą Henryka Dolańskiego, a delegatem do centralnego Komitetu na dzień 10. maja br. Tadeusza bar. Horocha. W skład komitetu, oprócz wyżej wymienionych i przez centralny Komitet zaszewanych, powołani zostali: pp. Buczyński Marcin, wójt w Skowierzynie; Benc Walenty, wójt w Ostrówku; Gładysz Wincenty, przeł. obsz. dworsk. w Dąbrowicy; Grisswald Jan, dzierżaw. dóbr w Chmielowie; ks. Herman, proboszcz w Grębowie; Horodyński Zbigniew, wł. d. w Zhydnowie; Janeczko Jan, właścianin w Wydrze; Kanarek Rachmiel, wł. d. w Skowierzynie; ks. Kwiatkiewicz, wikary w Baranowie; Kraus Aleksander, burmistrz w Baranowie; Zapin-

nie zab- zółniwa, upatrje ista- ronekw- rajskie w kredniu szarych, jak smola- w- brarów, jak ziemniej w aszeraniu niepokoj- i przetrachu.

nie zab- zółniwa, upatrje ista- ronekw- rajskie w kredniu szarych, jak smola- w- brarów, jak ziemniej w aszeraniu niepokoj- i przetrachu.

Znane są w tym względzie ustawiczne lamenty posiadaczy gospodarstw wiejskich. Trzydniowe przyswecanie słońca wiosennego wypala im kwiat owocowy; pada przez więcej jak 24 godzin upragniony deszczyk, *gnie* już wszystko w polu; kilka drobnych gryzonów polnych wystarcza im do ułożenia rzewnych jeremiad, na temat o zniszczeniu „nadziei rolnika” przez plagę myszową, a jeśli wreszcie już nie ma ani muszek w kwiecie rzepakowym, ani kłęski powodnio- wej, to szlamują snowa ręce z powodu braku kupców i odpowiednich cen zbożowych.

Świat przyzwyczaił się jako już do tych i tym podobnych elegji stereotypowych, zasłał tedy na arenie malkontentów potrzeba oglądnięcia się za innymi środowiskami, podrażniającymi nerwy, a Bóg miłościwy był im pomocnym, gdyż kto szuka... znajdzie.

Obszernym polem, wyjądcem obfiti płoń hiobowy, jest w bieżącej chwili stan zdrowoty w naszym kraju.

Podług mnożących się w ostatnich czasach doniesień gazeciarskich, przedstawia się stan zdrowoty w Galicji, w prawdziwie zatrważającym świetle. Korespondency lwowskie i krakowskie, umieszczane w łamach gazet wiedeńskich, i nadchodzące w zamian telegramy ze stolicy państwa do gazet krajowych, donoszą o przeróżnych chorobach nagminnych, które wrzokowo w Galicji, a mianowicie w powiatach, powodzią dotkniętych, dziesiątkować mają ludność. I tak czytaliśmy przed kilkoma dniami w telegramie wiedeńskim, umieszczonym w pismach krajowych: „według wiadomości z Galicji, tyfus epidemicznie wzmagą się coraz więcej. Ostatni wykaz konstatuje 2770 wypadków. Również koklusz grasuje w niektórych okolicach bardzo groźnie” (sic!).

Podobne bicie w dżwon alarmowy może chyba zatrząść ludzi, bliżej nie obeznanych ze zwykłymi stosunkami zdrowotnymi naszego kraju. Ludzie jednak, zapatrujący się na rzeczy z należytą wytrawnością, ob- bioryy udział, otrzymani odmiennie, oprócz oryginalnego hartu wreszcie na znajomości natury cho- lny pian ognienia, herbem państwa opatrzonej, bezpat- nom cigieleniasty nasychmiał strzędowa fletą wygranych. Jata i przysyła wygranych pieniędzy atem odmiennie na ręce interesowanych nasychmiał pod nakazowanymi.

10 30 kwietnia b. r.

z pełnym zaszczeniem do firmy

HUEL HECKSCHER, senr.

Budacze słabotek rodu ludzkiego osuw- wa doszli do przekonania, że po tym padole płaczu kroczy mądrotwo takich malkontentów, którym łaskawa Opatrzność prz- nigdy dogodzić nie może.

Nie twierdzimy bynajmniej, aby świątek boży opływał litylko mlekiem i miodem, przynajmniej owasem, że nie z świecą dopiero szukać trzeba szarych godzin życia. Dla swobodowych jednak malkontentów nie wystarcza już pono swytcyjne dni ponure, gdyż łakną asia odłakowych, a uspoebie-

Najpierw zasnacząmy stanowczo, że stan zdrowoty w ogóle w Galicji, a tem bardziej w naszym powiecie, wcale nie jest niepo- myślny. Jak zwykle zdarzają się tu i ów- dzie choroby — choroby nawet nagminne, z takim jednak łagodnym przebiegiem, że bicie w dżwon alarmowy świadczy o lekko- myślnem tylko rozsiewaniu słowrogich wie- ści, które nietylko napawają niepotrzebną trwogą mieszkańców, lecz odstraszaają obcych od odwiedzania nas i kapieli naszych. Ktoś bowiem rad zawita do kraju, gdzie wrzok- mo panuje erogi tyfus głodowy, ktoś nie ucieka, jeśli słyszy, że grasuje „epidemia oszarnej opsy”, a ktoś chętnie z dżawtwa swą przybywa w okolicy, dotkniętej „groźnym kokluszem”.

A tu nigdzie, w kraju nie występuje w słowrogim charakterze ów „tyfus głodowy“, o którym tyle telegrafują z Wiednia i do Wiednia, a tu wcale już docieć nie można, aby wypadki tej choroby, choć liczebnie przekraczały zwyczajne granice, lub aby były koniecznym następstwem głodu, a tu ostatecznie niezna medycyna śladnej epidemii „czarnej ospy“.

Tyfus plamisty różne ma nazwiska. Mianują go „obozowym“, chociaż nie maś wojny, „okrętowym“, chociaż w oddaleniu od morza, „więziennym“, chociaż na wsi, a wreszcie „głodowym“, chociaż zdarza się i w pałacu magnatów.

Laicy w medycynie truchleją zazwyczaj, gdy słyszą o tyfusie głodowym, lub o epidemii „czarnej ospy“, a strach paniczny ogarnia strwożonych, jak gdyby się srożyła jaka dzuma orientalna. Jużto okoliczność, że skostatowano 2770 wypadków tyfusu w Galicyi, co najmniej nie powinna nas zatrzymywać, gdyż trudno żądać, aby podczas wiosny, między ludnością przeszło 5-milionową, stan zdrowotny pomyślniejsze jeszcze wykazał cyfry, jak przeciętnie jednego na tyfus chorego na 2000 mieszkańców. czyli pięciu chorych tyfusowych na cały Rzeszów. Podczas zeszłorocznej wiosny było 1. maja w Zgłobniu*) na przykład, 56 chorych na tyfus plamisty, pomimo że górzysta ta wioska nie była dotknięta ni powodzią, ni głodem. Można by więcej jeszcze takich wiosek przytoczyć, w których panował tyfus głodowy w latach ubiegłych, a mimoto nie lamentowano naówczas tyle, jak obecnie, mimo to strachopudy nie zasypywały naonczas czytającej publiczności tylośa hio-bowymi telegramami.

Zdaje się więc, że słuszność jest może po stronie tych, którzy twierdzą, że czuła ta troskliwość o nasze zdrowie, pochodzi nie koniecznie ze źródła niekłamane go humanitaryzmu, ale tłómaczą to zdanie swe logicznym łańcuchem, składającym się z ogniw, jak: bezplodne zabiegi Koła w Radzie państwa... potrzeba uzyskania popularności, zapomoga dla ludu... wybory do Rady państwa...

Nie wiemy, o ile podobna konkluzya uzasadniona jest lub nie, tyle jednak śmiemy twierdzić, że medycyna nie zna epidemii czarnej ospy, która grasować ma we Lwowie, lecz zna tylko pojedyncze wypadki zabójcze podczas epidemii zwyczajnej ospy, które się odszczepiają wybroceniem krwi do pęcherzyków ospowych, przeczco te ostatnie nabierają barwy ciemniejszej. Istnieją tedy pojedyncze tylko wypadki tak zwanej czarnej ospy podczas niektórych epidemii, o nagminem szerzeniu się jednak tej formy nie ma mowy.

Tak więc wykazaliśmy, że obecny stan zdrowotny w Galicyi nie może i nie powinien nas napawać trwogą, gdyż w końcu i kolikusz, chociażby tu i owdzie panował, należy do owych chorób dziecięcych, które po największej części nie wymagają nawet traktowania lekarskiego.

*) Obecnie wzięty w Zgłobniu tyfus głodowy jest z pewnością o chorobach nagminnych.

Filantropia nowoczesna, która nie szczepi groza na — telegramy „tyfusowe“, mogłaby zaiste z większą korzyścią dla ogółu obrabiać inny dział w dziedzinie zdrowotnej, a tym jest stała rubryka wielkiej stosunkowo śmiertelności między ludem wiejskim.

Jesteśmy mocno przekonani, że na wai ludzie, którzyby jeszcze lata tyć mogli, dla braku pomocy lekarskiej, lub z powodu hojnie im udzielonej pomocy sznachorskiej, przedwcześnie stępują do grobu, lecz o tem później.

Z Rady miejskiej.

Rzeszów, 2. maja.

(Koniec kadencji. — Wybór komitetu przedwyborczego. — Budżet drogowy. — Nowe chodniki. — Sprawa propinacynna. — Uszanie dla burmistrza.)

Po burzliwym i posępnym dniu następuje nieraz wieczór, pełen uroku. Gwizd wichru ustaje, niebo wypogadza się, a zachodzące słońce ukrasza przyrodę purpurowymi swymi promieniami. Nagłątą zmianą udo bruchana ludzkość zapomina niebawem dopiero co minioną burzę, a nabrawszy wesołej miny chwali Stwórcę w niebiesiach, że zażegnał rozbitkane żywioły i zaprowadził ład i porządek na świecie.

Podobnie mają się rzeczy z naszą Radą miejską. Przed trzema laty rozpoczęła swą działalność pod wróżbą srogiej burzy. Horyzont był wielce zachmurzony... sycząc przerzynały duszną atmosferę sali obrad błyskawice, które jednak pomimo huku i grzmotu przemijają, nie uszkodziwszy nikogo. Owszem nad wieczorem kadencji przebrzmiała burza, twarze ojców miasta wypogodziły się, a stojąc obecnie u kresu doczesnego trzeciecia... stojąc u progu zejścia kadencji, rozwijają oni wśród błogiej harmonii niebywałą pilność w załatwianiu spraw miejskich. Trzeba będzie chyba ludowe przysłowie o nowej miotle, zastósować do starej, gdyż jak widać ostatnia czasami pilnie krząta się około zamiatania jak pierwsza.

W ubiegłym tygodniu zebrała się Rada miejska aś dwukrotnie w ustawą przepisany komplecie!

Na pierwszym posiedzeniu, odbytem d. 4. maja, postawił p. Karpiński nagłątą wniosek, aby, celem pomyślnego dla gminy wyboru nowej Rady, wybrany został komitet przedwyborczy. Po jednogłośnem przyjęciu tego wniosku wybrano do komitetu pp.: Karpińskiego Antoniego, Bucha Mojżesz, Pogonowskiego Jana, Schoenbluma Samuela, dra Fechtdegena, L. Schotta, prof. Tekarskiego, T., Holszera Iz., dra Jabłońskiego St., Jachimowicza Abr. i Momidłowskiego Józefa. Komitetowi temu poszczególnie zresztą do woli, aby wzmacniał się przybraniem członków z poza obrębu Rady miejskiej.

Jako drugi przedmiot porządku dzisiejszego; uchwalono szczegółowo budżet drogowy na rok 1885.

Stosownie do ustawy, nadającej miastu prawo poboru kopytkowego musi jak wiadomo ostatecznie być przedłożony budżet

drogowy, na cele drogowe przeznaczonych, tudzież rozbudów, prelimitowanych, a utrzymanie i rekonstrukcyę dróg, bruków, mostów i t. d., a gdy Rada ogólny budżet drogowy już przyjęła, uchwalila obecnie szczegółowe pozycje tegoż. Po odręczeniu od dochodu, wynoszącego 6880 zlr. 80 ct. kwoty 3779 zlr. 15 ct. jako wydatków na służbę, zarząd, naprawę i utrzymanie dróg i bruków miasta i t. d., wykonane być mają w r. 1885 następujące roboty nowe: Szutrowanie ulic i placów, chodnik przy ulicy Jwowskiej po stronie północnej, dokończenie chodnika przy ulicy sandomirskiej po stronie zachodniej, przebrukowanie ścieku tejże ulicy po stronie wschodniej, chodnik przed domami pp. Feita, Kolarza i Reicha na nowym Ryнку, uporządkowanie ulicy bóżniczej (czas już największy *Prs. Red.*), wybrukowanie chodnika przy ulicy folwarcznej, i dalszy ciąg budowy nowego kanału na Wisłoczysku. (Wielce nas dziwi, że już rok drugi nie ma słychu o dalszem nakrywaniu Mikoszeki. Sprawa ta woła w niebogłosy o jak najrychlejsze załatwienie, a powinniaby koniecznie być załatwiona, bogdaj z uszczerbkiem chodników i ścieków mniej frekwentowanych ulic i uliczek. *Prs. Red.*) Po załatwieniu budżetu drogowego, przysłała na stół sprawa — propinacynna, i dobrze, że przecież raz wypłynęła na wierzch gdyż myślano, że już na piękne ugrzęzła w nurtach masy upadłego p. Emila Korna. Pretensye miasta do Korna wynoszą tytułem zaległych czynszów 10,160 zlr. 67 ct., tytułem zaś 10 procentowej zwłoki, policzonej po koniec stycznia 1885, 1436 zlr. 3 ct. łącznie więc 11,596 zlr. 70 ct., nie licząc już innych możliwych i prawdopodobnych kosztów i strat. Na pokrycie tego długu przysługuje miastu prawo zatrzymania sobie kaucyi w wartości 9263 zlr. 83 ct.

Abym sprawę załatwić i procesów uniknąć oświadczył zarządca masy p. dr. Als, że zarząd byłby gotowym zezwolić miastu na spieniężenie kaucyi, jeżeliby miasto odstąpiło od żądania kary konwencyjnej i odstępek zwłoki (?) Ponieważ główna zaległość wynosi 10160 zlr. 67 ct. a kaucya 9263 zlr. 83 ct., zapłaciłby zarząd natychmiast brakujące jeszcze 896 zlr. 84 ct. i oddałby zarazem propinację miastu. (Byłby chyba już czas! — *Przyp. Red.*)

Rada zezwoliła na odstąpienie od żądania kary konwencyjnej i na obniżenie odstępek zwłoki z 10 na sześć, pod warunkiem jednak aby zarząd masy zezwolił na spieniężenie efektów kaucyi i oddał propinację do dyspozycji miasta.

Przed zamknięciem posiedzenia przyszedł pod obradę pisemny wniosek nagłątą p. Pogonowskiego i 18 innych radnych, dotyczący uszanania zasług burmistrza p. Kalinowskiego, poczem Rada uchwalila:

„Wielmożnemu burmistrzowi Wojciechowi Kalinowskiemu oświadcza Rada miasta Rzeszowa swe uszanie za jego rzetelną, gorliwą i skuteczną pracę, jako naczelnika miasta, i przeznacza temut burmistrzowi tytułem dodatkowego jednorocznego wynagrodzenia, sumę 400 zlr.“

Posiedzenie z dnia 7. maja.

(Zawód sprawą proplacyjną. — Budowa szpitala powszechnego.)

Na posiedzeniu tem, odbytem w obecności zaledwie 17 członków, uchwalono, wskutek nieprzychylenia się zarządu masy Korna do propozycji Rady miejskiej z d. 4. b. m. wybrać komisyę ad hoc, złożoną z 4 członków (radnych: dra Fechtdegena, Pogonowskiego, Tokarskiego i Zaugena), która traktować będzie z zarządcą masy wszelako z tem zastrzeżeniem, że ustępstw większych nad uczynione przez Radę na posiedzeniu poniedziałkowym zrobić jej niewolno.

Sprawa budowy szpitala powszechnego dała radnemu p. dr. Jabłońskiemu powód do dłuższych kilkakrotnych przemówień, w których wystąpił namiętnie przeciw budowaniu szpitala przez miasto i odsąmowaniu takowego Wydziałowi krajowemu, gdyż jego zdaniem, rzeszowska Kasa oszczędności, przeznaczając kilkakrotnie znaczniejsze sumy) które obecnie za procentami przewyższają kwotę 10.000 zlr.) na cele dobroczynne, miała zawsze na myśli fundusz szpitalny, który też jest jedynie właścicielem tej kwoty a jako taki jedynie rozporządzać nią może. Zgadza się na wniosek wydziału Rady, proponujący budowę szpitala przez miasto, z tem wszelako zastrzeżeniem, że wybudowany dom szpitalny nie będzie własnością miasta, lecz po amortyzacji zaciągnąć się mającej pożyczki własności szpitalnego funduszu.

W odpowiedzi na te wywoły oświadczył przewodniczący, że mowca widocznie jest w błędzie, gdyż Kasa oszczędności przeznaczyla rzeczone datki na cele dobroczynne miasta Rzeszowa, podczas gdy szpital powszechny jest własnością kraju; skądże więc miasto, nie mające dotychczas żadnego dobroczynnego zakładu, przychodzi do łożenia kapitałów na kraj cały. Zresztą naczelnicwo i wydział Rady przyszli do tego przekonania i postawili wniosek taki, a nie inny, opierając się na rozporządzeniu Wydziału krajowego, który przecież musiał rozważyć tą kwestyę, nim ją zatwierdził. Nadto, co jest niemniej ważnem, a o czem mowca widocznie nie wie, dochód z czynszu, jaki płacić będzie Wydział krajowy, za wynajmowanie gmachu szpitalnego, przeznaczaloby miasto nie na swoje cele użyteczne lecz tylko na cele dobroczynne.

W końcu przewodniczący widząc, że sprawa ta nie jest widocznie wszystkim radnym dokładnie znaną, a jako taka wymagać będzie gruntowniejszego zastanowienia się, dla spóźnionej pory posiedzenia zamyka.

My, z naszej strony, dodajemy na razie tylko tyle, że Kasa oszczędności przeznaczając wzmiankowane kwoty na budowę szpitala, litylko miasto Rzeszów na oku miasta i nigdy nie zamierzała Wydziałowi krajowemu, lub funduszowi szpitalnemu przetrzeć jakiegś robót! Nie zgodziłaby się tedy nigdy na to, aby czynsz ze szpitala po amortyzacji wypłaconej kwoty, obróconym być miał na inne cele jak na dobroczynne, wychodzące jedynie na korzyść mieszkańców Rzeszowa. W przeciwnym bowiem razie ustalałyby z pewnością wszelka

dalsza zapomoga ze strony Kasy oszczędności.

Korespondencye „Kurjera Rzeszowskiego”

Kraków, 7. maja.

(Ukonstytuowanie Izby handlowej.)

(S) W dniu dzisiejszym ukonstytuowała się nowo wybrana Izba handlowa pod przewodnictwem delegata Namiestnictwa hr. Badeniego. Prezesem wybrano ponownie 27 głosami p. T. Baranowskiego, wiceprezesem p. A. Mendelsburga 16 głosami, a delegatem Izby, na wypadek nieobecności prezesa i jego zastępcy, wybranym został p. Ludwik Zieleniewski, który przy wyborze na wiceprezesa 6 głosami został w mniejszości, gdy p. Epstein tylko 3 głosy otrzymał. Cały ten wynik wyborów był niezawodnie przed zebraniem się Izby za kulisami ułożony. Mendelsburg przeszedł wprawdzie, ale tylko na podstawie kompromisu, ułożonego pod wpływem owej tajemniczej ręki, która w ogóle bardzo się krzątała podczas wyborów, a to mniej może powodowana dobrem kraju, jak prywatnymi widokami pewnych „lenderbankowiczów“, którym się wiele rozchodzi o osiągnięcie mandatu Izby krakowskiej do Rady państwa.

Mówią też tu głośno, że niebawem urbi et orbi wiadomem będzie, kto wskutek tego kompromisu wejdzie w skład Sejmu krajowego, a kto w skład Rady państwa. Z wyborem posła na Sejm możnaby się jeszcze zgodzić, byłoby jednak krzywdą dla kraju, gdyby Izba wybrać miała do Rady państwa adherenta Lenderbanku, zamieszkałego w Wiedniu, którego kraj wcale nie obchodzi.

Tarnów, 4. maja

(Posiedzenie Izby adwokackiej.)

○ Zaraz na wstępie przyznać muszę, że tutejsza Izba adwokacka oddawna już nie bardzo skrzętnie chodziła około załatwienia powierzonych sobie interesów; niedziw więc, że wyższe sfery zaczęły zajmować się ospalnością tą, że wreszcie sam minister sprawiedliwości Prażak wglądnął w tą sprawę.

Nie szczędził pan minister upomnień, a gdy nie odniosły pożądanego skutku, a nawet Izba nie odpowiadała na odezwy, nadazedł w końcu ostateczny reskrypt, w którym minister oświadcza, że wprawdzie ma wszelką podstawę do zwinięcia tarnowskiej Izby adwokackiej z powodu, że rada dyscyplinarna od dwóch lat bezczynnie się zachowuje, nie załatwiając żadnych śledstw, jednakowoż zapytuje się Izbę w myśl ustawy czy jest za zwinięciem i przyłączeniem do Izby krakowskiej czy nie? — Wobec tej ostateczności obudzili się wreszcie reprezentanci stanu adwokackiego w Tarnowie i zwołali na dzień 3. maja wszystkich członków na naradę. Z pomiędzy 38 nawezwanych, stawilo się tylko 21: a mianowicie 12 z Tarnowa, 3 z Nowego Sącza, 3 z Rzeszowa, 2 z Gorlic, a 1 z Jasła, podługian wstac obywateli. Po krótkiej dyskusji i rdługiem delatowania uchwalilo się romadzenie, pod przewo-

dnictwem dotychczasowego prezesa dra Stojakowskiego, który uswiadomo mówiąc po 28-letnim piastowaniu godność tą zdobył, 16-ma przeciw 5 głosom nie przystał na zwinięcie i przyłączenie Izby tarnowskiej do krakowskiej, a to ze względu na tę okoliczność, iż nowo wybrać się mająca rada dyscyplinarna, niewątpliwie w jak najkrótszym czasie zaległości załatwi i nie nastęrczy nadal ministerstwu powodu do każeń iście usprawiedliwionych. Wybrano też nowy wydział z p. dr. Tokarzem, jako prezesem na czele, tudzież radę dyscyplinarną, której również dr Tokarz przewodniczyć będzie.

Po załatwieniu czynności urzędowych, podejmowali adwokaci tarnowscy gości swych sutym bankietem, przyczem wnoszono różne toasty, zakończone staropolskiem: „Kochajmy się”.

Kolbuszowa, 3. maja.

(Przedawek. — Ocena działalności Wydziału powiatowego w Kolbuszowej.)

(xy) Ubiegła zima nazwana lekką, stała się bardzo ciężką dla ludności tutejszej z powodu nieurodzaju kartofli i żyta, głównych artykułów jej żywności, a z brakiem walcyć będzie musiała aż do nowego zbioru. Zapomoga bezzwrotna w kwocie 2000 zlr. i pożyczka bezprocentowa w kwocie 8000 zlr. przez Wydział pow. dla ludności wyjednała, wobec niedostatku ogólnego majątku mogły przynieść pomoc, budowa drogi ku Majdanowi, która się wykończy i poprawa niektórych części dróg w innych kierunkach również skromny dadzą zarobek. Wielka jest bieda pomiędzy żydotwem malomiatieczkowem z powodu zupełnego braku ruchu handlowego a tu już i rada bardzo trudna.

Wydział krajowy reskryptem z dnia 24. lutego br. l. 3772 ocenia działalność Wydziału powiatowego w sposób następujący:

Ze sprawozdania Wydz. pow. z dnia 12. stycznia 1885 r., przeszedł Wydz. krajowy do wiadomości, że Wydz. pow. zajmuje się z niezwykłą gorliwością sprawami powiatowemi, a w szczególności nadzorem nad zakładowym majątkiem gmin i nad administracją gminną, używając w tym celu jak najodpowiedniejszych środków, do których zaliczyć musimy przedewszystkiem częste lustracje gmin, konferencye z wójtami i pisarzami gminnymi, tudzież egzaminowania pisarzy, czyli odpowiednią kwalifikacyę posiadają, wskutek których zarządzeń w nieustannym kontakcie z gminami pozostaje.

Wydział krajowy przyjmując powyższe sprawozdanie z zadowoleniem do wiadomości, udziela zarazem najzupełniejsze uznanie panu prezesowi Zdzisławowi hr. Tysskiewiczowi i Wydziałowi powiatowemu za ich prawdziwie obywatelską gorliwość około podźwignięcia i utrwalenia samorządu w powiecie.

Co się zaś tyczy wniosków Wydziału pow.: 1. Ażeby zarządzone były peryodyczne lustracje Wydziałów powiatowych przez delegatów Wydziału krajowego. 2. Ażeby Wydziały powiatowe składały peryodyczne sprawozdania z czynności. 3. Ażeby urzędnicy Wydz. powiatowych dopuszczani byli do służby krajowej, — nadmieniamy.

ad 1. Ze Wydz. kraj. uchwalij już przedłożyć Sejmowi projekt noweli do ustawy o reprezentacji pow. celem wykonywania kontroli w myśl wniosku Wydz. powiatowego.

ad 2. Ze przedkładanie peryodycznych sprawozdań, a mianowicie z upływem kadencji zarządzone zostało kilkakrotnie okólnikami.

ad 3. Ze urzędnicy Wydz. powiatowych, którzy się w służbie odszczególniają a przytem ustawą wymaganą kwalifikację posiadają, mieli i mają prawo ubiegania się o posady w służbie krajowej, a dłuższa praktyka powiatowa obok chlubnych świadectw i kwalifikacji, nadaje im sama przez się pierwszeństwo przed innymi, którzy tej praktyki nie posiadają.

Łańcut, 5. maja.

Odbieramy następujące sprostowanie:

„Szanowna Redakcyo!

Gdy w nr. 9. z d. 3. b. m. znajduję w korespondencji z Łańcuta, zapublikowanej przez Szan. Redakcyę, kilka faktów nie całkiem zgodnych z rzeczywistością — jako prezes Rady Towarzystwa Zaliczkowego o sprostowanie uprzejmie proszę:

Zyki w 1884 r. nie są mniejsze, lecz przeciwnie pomimo zniznienia stopy procentowej, są nawet nieco większe, niż w roku ubiegłym.

Dla sukcesorów ś. p. dyrektora Danielewicz uchwalono kwotę odpowiednią czynnościom, gdyż nie „dłużej jak pół roku” lecz 2 miesiące tylko nieboszczyk mógł urzędować.

Projekta Szan. Korespondenta co do obsady posad i konkursu, niezgodne są ze statutem, którego jedynie Rada i Zgromadzenie zwykło się trymać.

Z całym poważaniem

Josef Kellerman“.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 9. maja.

* **Dalszy ciąg fejletonu „Ze świata zwierząt”** dla braku miejsca podamy w najbliższym numerze *Kuryera Rzeszowskiego*.

* **Ruch przedwyborczy.** Zwracamy uwagę czytelników naszych, że we czwartek dnia 14 b. m. odbędzie się o 4 godzinie po południu w większej sali ratuszowej ogólne zgromadzenie wyborców, celem zainauguracji akcyi przedwyborczej, dotyczącej wyboru posła do Rady państwa. Liczymy z pewnością na to, że zgromadzenie to złoży świadectwo o rozбудunku życia politycznego i że wyborcy stając licznie, okazzą tem samem zainteresowanie się życiem konstytucyjnym.

* **Odezwa Naczelnictwa miasta do wyborców:** „Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że lista wyborców (tutejzych, uprawnionych do wyboru posła do Izby deputowanych Rady państwa z okręgu wyborczego miast Rzeszów-Jarosław, któryto wybór według obwieszczeń już ogłoszonych, odbyć się ma dnia 8. czerwca 1885 w myśl §§ 25 i 26 oddziału I ustawy państwowej z 2. kwietnia 1878 (Dz. U. P. Nr. 41) — równocześnie wyłożona zostaje do przeglądania w tutajszym Urzędzie gminnym.

Zarazem wyznacza się do wnoszenia reklamacyj termin ośmiodniowy, licząc od dnia niniejszego obwieszczenia.

Rzeszów, dnia 10. maja 1885.

Naczelnik gminy miasta: *Kalinowski*

* **Walne zgromadzenie rzeszowskiego Oddziału Towarzystwa pedagogicznego** odbędzie się w Rzeszowie we czwartek, dnia 14. maja b. r. o godzinie 10. przed południem w zabudowaniu żeńskiej szkoły wydziałowej. Na porządku dziennym będzie sprawa wniesienia petytyj do Sejmu względem poprawy stosunków stanu nauczycielskiego. Do licznego współdziałania zaprasza

Zarząd.

* **Naczelnik krakowskiej filii Banku austro-węgierskiego:** p. Scholz bawił w ubiegłym tygodniu w mieście naszym i wglądał gorliwie w stosunki miejscowe, by na podstawie nabranych doświadczeń unormować kredyty. Niestety źle się dzieć musi w Rzeszowie, gdyż jak słyszymy, kredyty w wielu wypadkach doznały uszczuplenia. Nie obwiniamy wcale p. Scholza, gdyż znanym jest jako człowiek sumienny, zaznaczymy ten fakt jedynie jako objaw wcale nie pocieszający.

* **Z Kółka literacko-muzycznego.** Otrzymujemy następujące pismo:

„Zawiadamiamy Szanownych P. T. Członków, że w myśl § 29 regulaminu, zawieszamy z dniem dzisiejszym tak czwartkowe zebrauia, jakoteż w ogóle ćwiczenia szkoły fortepianowej — aż do dalszego ogłoszenia.

Wypożyczeniem nut trudnić się będzie nadal archiwista p. Józef Idziński, do którego w tym względzie ustnie lub piśmiennie zgłosić się należy.

Rzeszów 8 maja 1885.

Z Wydziału Kółka literacko-muzycznego

Dr. Barszcki, Przewodniczący“.

* **Pan Tadeusz Skalski**, znany komik i śpiewak sceny lwowskiej, spożytkuje udzielony mu urlop w ten sposób, że urządzi we większych miastach na prowincyi kilkanaście wieczorów humorystyczno-dramatycznych. Miłośnikom donieść, że ulubieniec Lwówian p. Skalski nie ominię i naszego grodu, by nam dać poznać kreacje swe z komedyj i oper komicznych.

* **Wieczorek muzykalno-wokalny**, urządzony staraniem „Kółka liter. muzycznego” dnia 2. bm. odpowiedział w zupełności oczekiwaniu. Program, jak zwykle staranny, odznaczał się poważną i pomyślną treścią, a wykonanie pojedynczych numerów zupełnie publiczność zadowolniło. Za zasługę poczytujemy wydziałowi, że stara się zawsze o wysuwanie coraz nowych sił muzykalnych i daje sposobność poznania materyału, jaki posiadamy. Tak np. na ostatnim wieczorku poznaliśmy w pannie Mał. uzdolnioną pianistkę, której gra odznacza się niepospólitą techniką i uczuciem. Miała ona w odegranych utworach Chopina i Liszta pole do okazania zalet swej pięknej gry, choć lichy fortepian towarzystwa stawiał jej niemałe przeszkody. Miłą niespodzianką był tercet Reisigera na skrzypcach, wiolonczelę i fortepian, odegrany bardzo dobrze przez pp. M. N. i T. Panów M. i T. znaliśmy już dawniej z doskonałej gry, ale w wiolonczelicy p. N. poznaliśmy dopiero nową, cenną siłę, która naszemu młodemu towarzystwu może oddać niepospólitę usługę i dopomóc do wprowadzenia w program wieczorków tak pożądanego muzyki zbiorowej.

„Ale przedewszystkiem wdzięczność się należy wydziałowi, że nam dał sposobność usłyszeć p. *Zofię s. Kotłanowską*, *Siekiernicową*, artystkę-śpiewaczkę ze Lwowa. P. S. wykształcona we Włoszech i znana w kraju nie od dzisiaj; do kwinty brn. dala się Wyższ. publicznie we Lwowie z wielkim powodzeniem; a następnie dzieńmi podniosła szagółowo i niezwykłe dalszy jej śpiewnik zaliczył ją do rzędu znakomych śpiewaczek.

„Uwalnia nas to od bliższego analizowania artystycznej struny; występy p. S. u nas; powiemy tylko, że publiczność była zachwyconą śpiewem p. S., przyjąwszy ją za kuzynę pojawieniem się na estradzie, niezwykłe gorąco, a po przedłożeniu odpowiadaniu na zakończenie i Pieszczołki, Chopiana, granicę oklaski i wywoływania zmużyj: p. S. do powtórzenia tej piosenki.

Chór męski trzymał się bardzo dobrze, pod umiejętnym kierunkiem dyrektora swego p. W.; robi on ciągle i widocznie postępy.

Jedynym dysonansem wieczorka była szczupła liczba słuchaczy. Nie możemy być przyczyną tej abstynencji publiczności, wobec udziału p. Siniawiczowej w wieczorku; uderzyła nas zwłaszcza nieobecność wielu osób, które uchodzą za szczególnych amatorów muzyki. Czyżby prawdy było: twierdzenia niektórych: że publiczność nasza nie ma w granicach dostatecznie muzykalnego i artystycznego poczucia, i woli podziwiać realistyczne produkty gimnastyków, ekwilibrystów, magicyzatorów, kauczkanów i t. p. eskamoterów grosza, na które zazwyczaj tłumnie uczęszcza i kieszeni nie żałuje. Jeżeli tak, się rzecz ma, o czem wolelibyśmy wątpić, natenasza szkodą daremnych wysiłków wydziału „Kółka”, by publiczności dawać estetyczną, kształcącą rozrywkę i sposobność usłyszenia znakomitszych zamiejscowych artystów. W Rzeszowie kłowa cyrkowy pobibły podobno nawet Mierziwskiego!

* **W wieczornej szkole izraelskiej** odbył się doroczny popis wieczorem dnia 3. b. m. Miasto było reprezentowane przez p. burmistrza i kilku radnych. Przekonałiśmy się, że uczniowie dosyć zadowolniające puzychni postępy w czytaniu, pisaniu i rachowaniu, że atoli religij wcale nie udzielano, a nauka historii rodzinnej w ciasnych bardzo ramach traktowana była. Wielce żałujemy, że tak mała tylko garstka uczęszcza do tej szkoły, która, jak przekonałiśmy się, bardzo pożyteczny plon wydaćby mogła, gdyż tak kierownicy jak i nauczyciele szczerze pracują, a by o ile można oświetlić biedne pachołata żydowskie. Celującym rozdano nagrody w pieniądzech, razem 40 złr.

* **Kalendarz przysłowny p. Karola Richtera**, inżyniera z Rzeszowa, na miesiąc maj: Maj to maj, jako raj. Pełno kwiecień, zieloności, pełno woni i śpiewności. Przyjdzie maj: przecie byłdy daj (ś sam za piec ucio-kaj). — Deszczki majowy i fzy panny młodej, nie długo-trwałe.

Kwitną już prawie wszystkie krzewy i okrywają się liściami; z drzew leśnych kwitnie: dąb, buk i grab, brzoza, klon wielki i mały, drobnolistny, gęsić biały i owocowy, bez; z szyszkowych: sosna, jodła, świerk, cis i jałowiec; a brzoza, osika i wierzba roni już dojrzałe owoce i puchy, z drzew owocowych i sadowych kwitną wszystkie, które jeszcze w końcu kwietnia nie okwitły.

Gdy już jaskółka ogrzała wody muśnie, gdy się od łąki obrapliwy chruściel odezwie, gdy przepiórka w zielonem zbożu, które już w kołniskach strzela, zawabi, a słowik w wonnych krzewach śpiewa: to dopiero wiosna prawdziwie kraniec lasu upędza dudkę i huda; kukulka kuka; czasem zaskrzeczy żółń; czasem gwałtuje dzięcioł lub kowalik, a wilga pogwizduje głośno. Poczyna się niepospólitnie grzechotanie żabek, acnie hukanie bak i brzęczenie chrząszczy, a w lesie huczą sowy i jęcza pułchacz.

1. Na świętego Jakóba, ostatni już miesiąc próba. 3. Na świętego Krzyż, śmieszko owie strzyż. W. Wniebowstąpienie: dępcia: mały, mało pasy przez: rob osły. 9. Święty Stanisław, kłasko wystaw. 1. Na świętego Stanisława, m. d. d. ma. p. oski; w polu: dępcia. 13. Na świętego Tomasz; jak wiesz, co masz. 15. Święta Zofia: kłasko: rozwija. Na świętego Zofię: pola: w. d. w. wybija. 18. Na świętego Nepomucena: w. d. d.

już zbota cesa. Do Świętego Ducha nie zdążył habibem. A po Świętym Ducha chodził często w kościele. 25. Na Urbana chwila jak to i lato będzie takie. Deszcz podczas Zielonych Świątek, nie dobry czyni początek. Tu często grzmot niezwyčajny, rok czysto niewiadomy.

* Stan chorób nagminnych w powiecie rzeszowskim w kwietniu 1885 r. 1. Dur brzuszny (tyfus) w Białowej, Żółtowi, Strzyżowie i Trzebownisku. Z końcem marca pozostało chorych 19, w kwietniu przybyło 92. Z ogólnej liczby 111 chorych, wyzdrowiało 40, umarło 6, zostaje z końcem kwietnia 65 chorych w leczeniu. 2. Dur plamisty w Woli zgłobieńskiej. Do pozostałych 42 chorych przybyło w kwietniu 36 chorych. Z liczby 78 chorych wyzdrowiało 22, umarło 1, zostało w leczeniu 55. (Wiadę więc że tyfus t. z. głodowy nie przybiera bynajmniej groźnych rozmiarów, i że w Żółtowi nie jest większym jak w roku 1884. Śmiertelność wreszcie wcale już nie jest straszliwą, a zatem mogliśmy twierdzić, że przybóg jest łagodny. *Przyp. Red.*) 3. Dławiec (croup) w Dyłęgowie. Z marca pozostałi 28 chorych wszyscy wyzdrowieli. 4. Odra w Łukawcu i Strazydłu. Do pozostałych z marca 19 chorych, przybyło 44. Wyzdrowiało 43, umarło 3, zostaje 17 chorych. 5. Płonica (scarlatina) w Wołczce. Zachorowało 16, wyzdrowiało 5, a umarło 4, pozostało z końcem kwietnia w leczeniu 7 chorych. 6. Krztusiec (kokuksus) w Zarzyczu. Na 37 chorych, wyzdrowiało 11, umarło 1, zostaje w leczeniu 25 chorych. (W Rzeszowie nie ustąpi jeszcze zawsze płonica, a zdarzają się również pojedyncze wypadki tyfusu brzusznego. *Przyp. Red.*) Z chorób zwierzęcych. Wykazany z końcem marca i koń z chorobą parchów w Wysoce, wyzdrowiał. W Jaworniku niebyłecim sprawdzono 1 wypadek sporadyczny węgliku ukrowy.

* Przemysłowo. W czasie jaknajkrótszym ma do Warszawy zjechać a Petersburga komisja kontrolująca, dla przedsięwzięcia rewizji wszystkich komor i podkomor, a to z powodu doniesień, iż wzdłuż granicy galicyjskiej kwiatnie na wielką skalę przemysłowo i dzieją się nadużycia. O tejrzywizji są dawno poinformowani urzędnicy cłowi, to też chwilowo panuje porządek i żadnego rosyjskiego celnika w Galicyi nigdzie spotkać nie można, podczas gdy dawniej w pogranicznych galicyjskich miastach i miasteczkach można ich było spotkać parę razy w tygodniu.

* Wiadomości policyjne. Policja miejska przyaresztowała w czasie od 2 do 8 b. m. następujące osoby: Apolonij Pikor za oszustwo, Katarzynę Stykę i Monikę Słonek za sprzedaż bielizny, za włóczęgostwo 6 osób, za pijaństwo 3 osoby, za awantury 2 osoby.

* Akademia umiejętności w Krakowie odbyła 4. b. m. doroczne posiedzenie, które zagał hr. Alfred Potocki, a odpowiedział mu prezydent dr. Majer. Po złożeniu sprawozdania, p. Kazimierz Morawski miał odczyt. Na członków czynnych i wydziału językowego wybrani: dr. Władysław Nehring, dr. Zygmunt Samotewicz i dr. Ludwik Cwikliński; do wydziału trzeciego dr. Edward Januszewski i Jan Franko, z krajowych uczonych Franciszek Mertens. Nagrodę z konkursu Lindęgo otrzymał dr. Jan Henusz.

* Kopalnie soli w Wieliczce będą podczas Zielonych Świątek (24 i 25. maja) ruszające oświetlone i otwarte dla zwiedzających. W głębi kopalni palone będą ogni sztuczne i odbędzie się zabawa z tańcami.

* Adler, obławiony domczyant, który wciągnął w błoto Beutcola i Kraszewskiego, owa ich później zamordował umarł w tych dniach w Wieliczce na paraliż serca.

* Najstarszy człowiek w Cesarstwie, liczący lat 104, umarł na przedmieściu rosmońskim we wsiach, 5. h. m. Nazywał się Jozef Dambrosz Czortek, także Bojłom prze-

zwany, a był gospodarzem wiejskim. Starzec cieszył się do ostatnich chwil czerstwem zdrowiem.

* Zwicnięcie granicy między Austryją a Rosyją. W pogranicznym powiecie Niskim i Tarabuzkim strumyk Bukowna zmienił swój kierunek wskutek czego nastąpiło zwicnięcie linii granicznej między Rosyją a Austryją. Naczelnik ros. okręgu Janowskiego uwiadomił starostę Niskiego, że z polecenia swojego gubernatora ma z inżynierem i geometrą zjechać na miejsce, aby wspólnie z delegatami austriackimi przystąpić do uregulowania granicznego pasu i posiadłości włóściańskich gminy Domośława, dotkniętych zmianą koryta rzeczki Bukowny.

* W wagonie. W ubiegłą sobotę robotnicy, pracujący przy warsztatach jednej z warszawskich kolei żelaznych, spostrzegli w wagonie towarowym powieszonoego człowieka. Przerżeni tym widokiem, zaalarmowali przełożonego. nadbiegł werkmajster, przybył naczelnik warsztatów i postano wreszcie po zawiadując stacyi i innych zwierzchników kolejowych. Przybyli zajrzawszy do wagonu, ujrżeli powieszonoego człowieka, którego czarne ręce, osmolona twarz, przypasany duży fartuch skórzany, wskazywały, iż samobójca jest kowal, lecz osobistości denata nikt rozpoznać nie mógł. Na piersiach wisiełka dostrzeżono kartę z napisem: „Karyera na kolei X. X. za 18 lat ciężkiej pracy.“ Karta jednak nie dała bliższych wskazówek, a ponieważ z personelu warsztatowego nikogo nie brakowało, zdecydowano, że denat jest osobą przybyłą z ulicy, zamknięto zatem wagon, postawiono przy nim stróża i zawiadomiono właściwe władze. Ponieważ najazutrz przypadała niedziela, przeto dopiero następnego dnia przybyła komisja sądowa dla dokonania sekcji i spisania protokołu. Po otworzeniu wagonu trup wisiał w pierwotnej pozycji, lecz kiedy przystąpiono do zdjęcia go, przekonano się, że mniemanym samobójcą jest... wypchany pakietami i odpowiednio ubrany manekin. Wyobrazić sobie można zdumienie wszystkich, a najbardziej zwierzchności warsztatowej, która była główną przyczyną alarmu, nie sprawdzwszy dokładnie „osoby“ powieszonoego. Co prawda, manekin dokładnie naśladował człowieka, ręce zrobione z cielistych rękawiczek i uczernione, oraz głowa z posmoloną twarzą, były misternie wykonane, a całe ubranie, fartuch kowalski i buty, tak dostrajały się do całości, że nie oglądając bliżej powieszonoego, podobną omyłkę łatwo było popełnić.

Jaki cel miała ta mistyfikacja, trudno orzec... niektórzy jednak utrzymują, że tym sposobem chciano dokonać jednemu ze zwierzchników warsztatowych. Władza kolejowa zarządziła poszukiwanie sprawców tego figla.

* Skąd się wzięły cylindry? Pytanie to rozwiązuje na użytkowych wszystkich eleganatów i kapeluszników, którzy do umiętej znajomości w tym zawodzie dążą, jeden z angielskich dzienników, utrzymując, że cylindry noszone przed kilku wiekami w Tybecie. Kraj ten w środkowej Azji jest przeto właściwą kolebką cylindrów. W Tybecie nado znano cylindry różnego koloru. Zwykli mieszczanie nosili białe, urzędnicy czarne, tybetańscy mnisi żółte, a najwyższy dostojnik kościelny t. z. Dalai Lama mógł się wyróżnić w purpurowy cylinder. Ostatniego przywleją noszenia kapeluszy purpurowych aż w nas jak wiadomo kardynałowie.

* Kubańska „Redaktor“ nie podobni do Redaktor, która też żądaj za nią odpowiedności nie przyjmie.

Ważnem jest doniesienie o szczyptach, umieszczono w dzisiejszym numerze, dom bankowego Samuela Heckschera senr. w Hamburgu. Tenże dom bankowy wydał sobie przesmycznikowe i pod ścianą dyktoraży, także

całkone wypłaty wygranych, ta i w obolnicy wszelkie uszanie, przeto zwracamy uwagę czytelników na niniejsze ogłoszenie.

NADESŁANE.

PODZĘKOWANIE.

Z powodu 25-letniego jubileuszu mego doktoratu, który obchodziłem w dniu 8. maja 1885 r., odebrałem od kolegów szkolnych i przyjaciół tyle dowodów zyczliwości, iż podziękowanie każdemu z osobna byłoby niemożliwością. Składam tedy na tem miejscu najszczerze me dzięki w wszystkim tym, którzy nie zapomnieli o swym lekarzu i koleźce z ławy szkolnej.

Rzeszów, 8. maja 1885.

Dr Edward Segel.

Dział Ekonomiczny.

* Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu lutym roku 1885 w 187 browarach ga. wywarono 57.880 hektolitrow piwa. Największa ilość browarów funkcjonowała w powiecie skarbowym rzeszowskim bo 41, (wywarzone w nich 4.391 hekt. piwa), następnie w brodzkim 22, (wywarzone 4.976 hekt. piwa), tarnopolskim 18, (4.900 hekt) przemyskim 16, krakowskim i sanockim po 13, nowosądeckim i stanisławowskim po 12, tarnowskim 10, (6.958 hekt.) lwowskim 9, we Lwowie jako miemie zamkniętem 5 (6.830 hekt.), wreszcie w powiecie skarbowym kołomyjskim i mieście Krakowie po 4, (w Krakowie wywarzone 5.830 hekt.).

* Ćwiczenia w robotach ręcznych. Dla wprowadzenia w galicyjskich szkołach ludowych i wydziałowych ćwiczeń w robotach ręcznych, tak potrzebnych dla uczniów w ich przyszłym zawodzie, czy to rękodzielniczym, czy też gospodarczym, przedstawiła komisya kraj. dla spraw przemysłu, z inicjatywy hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, wniosek Wydziałowi kraj., żeby wysłać odpowiednią osobistość celem zapoznania się z tą nauką, na trzymiesięczny kurs praktyczny do Szwecyi, gdzie najpierw z dobrym skutkiem podobne ćwiczenia wprowadzono, a stąd przyjęto tę naukę do Francyi i Niemiec. Jako wydatek na ten cel potrzebny, proflinijne komisya kwotę 500 zlr., z czego 150 zlr. przypadłoby na zakupno wzorów (praważnie wyrobów z drzewa), reszta zaś na opędzenie kosztów podróży i utrzymania. Upatrżono w tym celu osobistością jest dyrektor szkoły wydziałowej w Sokalu, p. Józef Siedmiograj.

* Kalendaryk myśliwski. W maju polować można do połowy miesiąca, tylko na cietrzewie i guszczce.

Ceny rozumieją się za 100 kilo			
Ziemiopłody	RZESZÓW	KRAKÓW	LWÓW
Paszonica	8.— do 8.50	8.— do 9.10	7.75 do 8.35
Jęczmień	6.75 do 7.25	7.— do 7.80	6.— do 6.60
Owies	6.50 do 7.—	6.75 do 7.25	6.— do 6.—
Konicza	6.75 do 7.25	6.75 do 7.25	6.50 do 7.25
Konicza	45.— do 52.—	40.— do 50.—	45.— do 55.—
Rzepak	11.— do 12.50	—	—
Grzech	8.30 do 10.—	7.50 do 9.25	6.— do 6.—
Wyka	3.75 do 4.50	6.— do 6.25	—
Oktawia	—	—	—

W Krakowie z powodu święta targu nie było.

Nowy wynalazek!

Wizerski Chryzesa ukrzyżowanego, wydające w ciemności światło, poleca Księgarnia J. A. Pełara (H. Czorny) w Rzeszowie, która otrzymała wyjątkowy skład lakowych m. Bzozów i okolic. — Cena obrazka (form. 15—19 cm.) w ramkach złocistych tylko 1 zhr.

OSOBA licząca 48 lat, znająca się na gospodarstwie i kuchni, poszukuje miejsca na wsi. Adres: A. Ruplewska, w Rzeszowie, ul. Górna, dyńska, dom Wniej Magierowskiej. 182 2-3

DOM drewniany, z ogrodem, z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość w Administracji „Przełuda“ i „Kuryera Rzeszowskiego“ 174 4-7

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa

ANATERYNOWA WODA DO ZĘBÓW I UST

Wiedeń I, Bognergasse 2 40 2-7

Professor Drasche
w Wiedniu

używał *domiadcześnie* prawdziwej anaterynowej wody do ust na swym lekarskim oddziale w c. k. powstachu.

szpitalu i uznają ją jako odpowiednią celowi i skuteczną.

Professor Oppolzer
emeryt. Rektor magnif., Prof. c. k. kliniki w Wiedniu, król. szki radca dwora itd.

Anaterynową wodę do ust badałem i uznaję ją za godną polecenia.

Dr Schillbach (m. p.)
Asystent chirur. polikliniki w Jenie. W kilku wypadkach używaliśmy z dobrym skutkiem, 4 pakiety plomby i 8 flaszek wody do ust. Przesyłkę raczy Pan adresować: Do w. księz. dyrektora chirurg. polikliniki Pans radcy tajnego Dra Rieda.

Prosimy o nadesłanie nam do użycia na tut. poliklinice Pańskiego kisa do zębów i wody do ust, których używałem z wielkim skutkiem. 4 pakiety plomby i 8 flaszek wody do ust. Przesyłkę raczy Pan adresować: Do w. księz. dyrektora chirurg. polikliniki Pans radcy tajnego Dra Rieda.

Dr Stark
król. lekarz sztabowy w Loslau (Prusy) pod nazwą: „Anaterynowa woda do ust“ używał z wielką skutecznością od dłuższego czasu w mej praktyce używać i osiągnąłem nim bardzo pomyślne, a często nawet zdumiewające skutki. Szczególnie wspomniany środek leczniczy, który nie zawiera w sobie żadnych szkodliwych składników, okazał się skutecznym w bólach zębów, osadzeniu się kamienia, gnicia w ustach, i cierpienia te często w krótkim czasie usuwał. Przedewszystkiem używałem tego środka w wielu wypadkach przy cuchnącym oddechu, które to cierpienie dla chorych a jeszcze więcej dla otaczających ich jest nader nieprzyjemnym; chorzy używali przedtem bardzo wiele środków, by to zło usunąć, na próżno, dopiero po użyciu tego przelatoru, jako wody do płukania, przez 4 — 8 tygodni po kilka razy dziennie, cierpienie to ustąpiło.

Przez c. k. nadw. dentystę Pana J. G. Poppa we Wiedniu I, Bognergasse Nr. 2, sporządzone, w handlu używałem z wielką skutecznością od dłuższego czasu w mej praktyce używać i osiągnąłem nim bardzo pomyślne, a często nawet zdumiewające skutki.

Powyższe przeto zawiadamiam Panu Dr. J. G. Poppoju na podstawie czynionych prze mnie doświadczeń.

Księż. brunswicki przyboczny dentysta, radca dwora i Professor **Dr F. von Hartig** w Eigezmarkt.

Szanowny Panie Kolego! Po odbytych próbach z Pańską Anaterynową wodą do ust, chciałbym spotęować także i tyle zalecanej plomby do zębów. Proszę o łaskawe udzielenie mi tej plomby w sposób użycia. Należytość proszę pobrać za załączką pocztową. — Polecam się W. Panu jako kolega — uniżony.

Dr Kainzbauer
c. radca, em. Professor we Wiedniu, z nadsłany dobrym skutkiem, gdy jestem przekonany o jej czystej chemicznej naturze. Także w chronicznych katarach z Poppa Anaterynową wodą do ust dotkniętych miejsc jamy ust i gardła.

Poppa Anaterynowej wody do ust używałem u b. wielkiej liczby moich pacjentów do chorobach ust i zębów, z nadsłany dobrym skutkiem, gdy jestem przekonany o jej czystej chemicznej naturze. Także w chronicznych katarach z Poppa Anaterynową wodą do ust dotkniętych miejsc jamy ust i gardła.

Dr Vladesco
Professor wydz. lekarskiego w Bukarescie, naczelnik lekarz szpitalu Coltsa, członek wielu rumuńskich i zagranicznych naukowych Towarz. Posiadać wielu orderów.

Podpisany oświadcza z przyjemnością że Pańską Anaterynową wodę do ust używałem z wielką skutecznością od dłuższego czasu w mej praktyce używać i osiągnąłem nim bardzo pomyślne, a często nawet zdumiewające skutki.

Dr F. L. Sonnenschein
Frywatny docent chemii w król. uniwersytecie i zaprz. rzeczoznawca w król. sądach w Berlinie. Jest zupełnie wolną od szkodliwych organicznych i nieorganicznych składników, wskutek czego godną jest zalecenia, co zgośnie z prawdą niniejszym poświadczam.

Udzielona mi przez pana c. k. nadw. dentystę Dr. J. G. Poppa w Wiedniu „Anaterynowa woda do ust“ podana została w mem laboratorium chemicznej analizie i okazało się, że jest zupełnie wolną od szkodliwych organicznych i nieorganicznych składników, wskutek czego godną jest zalecenia, co zgośnie z prawdą niniejszym poświadczam.

Składy tej wody do ust, która stała się w swych znakomych, całej ciosy, wszędzie zasłoniła, nawet w Niemczech, Gwincjary, Turcyi, Anglii, Ameryce itd., utrzymują w przedniej i środkowej części w Rzeszowie: J. Schaitter i Spółka, A. Marjański, apt. W. Kalinowski, dróg. J. B. Zacharski i handel glaz. Jachymowicz; w Białogórze: K. Komarowski; w Głogowie: apt. J. Barak; w Jarosławiu: apt. V. Rohan; apt. L. Wiołcki; w Łodzi: apt. E. Denker; w Łęczycy: apt. M. Sobolew; w Piotrkowie: apt. F. Spryński; w Radomiu: apt. J. Mielowski; w Rzeszowie: apt. M. Grynirski; w Rozwadowie: apt. J. Czerniecki; w Sokalowie: apt. J. Dąbrowski; w Strzyżowie: W. Kąkolowski.

Pracownia Kamieniarska
F. HOCHSTINA
w Krakowie, ulica św. Gertrudy
Zaopatrzoną jest w 5 12-32
NAGROBK
z najwzrostego piaskowa, marmuru i granitu, wykonane w różnych cenach, począwszy od 20 złr. wal. rusty. Przyjmuję się również zamówienia według nadesłanych rysunków na roboty architektoniczne z piaskowa lub wapniaka własnych form i na posadzki różnobarwne, marmurów lub mozaikowe ogólnie.

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność, iż przyjąłem z Wiednia osobę, biegłą w przetwarzaniu, farbowaniu i granitach kapeluszy słomkowych tak, iż obecnie jestem w możności wszelkim wymaganiom w tym kierunku zadość uczynić. 166 5-7
Polecając przy tej sposobności magazyn mój, zaopatrzony zawsze w konfekcyje damskie najwzrostego mody, proszę i nadal o łaskawe względy.
Jakób Komito
magazyn kapeluszy (kuchnia) w Rzeszowie koło cukierni Szumachera.

Świeże tegoroczne
WODY MINERALNE
połeca
po najtańszych cenach
główny skład wód szczawinkich 181 2-20
J. Schaitter i Spółka
W RZESZOWIE.

Nakładem naszym wyszły w Kwietniu b. r.
Medale 158 6-10
śś. Cyryla i Metodego
bito na pamiątkę tysięcznego jubileuszu świętych Cyryla i Metodego. Medal ten ma kształt i kształt, a przedstawia z jednej strony Ojca św., błogosławionego śś. Cyryla i Metodego, z drugiej strony Matkę Boską Częstochowską, ze stosownymi napisami wokoło. Medal wielkości markówki, lecz w owalu, z uszkiem, kosztuje pojedynczo 10 ct., z przesyłką franco w liście 15 ct. — 50 sztuk kosztuje 3 złr., 100 sztuk za 4 złr. 80 ct., 500 sztuk za 21 złr., 1000 sztuk za 36 złr. z przesyłkami franco. — Należytość nadsyłać trzeba najprzód pod adresem:
Księgarnia Katolicka, Poznań.

Na Sezon Letni!
Tylko w Magazynie
J. FESSLA
W RZESZOWIE
dostać można najgustowniej-szych i w największym wyborze kapeluszy damskich modeli prąckich i wiedeńskich. Połeca także inne różne nowości do wypraw słuńnych po cenach stałych umiarkowanych. O liczne odwiedziny upraszam. 170 4-6

Patentowaną bieliznę i trykoty, systemu prof **Dra Gustawa Jaegera**, z prawdziwej czystej wełny owczej, poleca **Bazar A. Jachimowicza w Rzeszowie**, wyłączny skład takej w Rzeszowie i okolicę. 165 6

NA MAJ
poleca się następujące dziełka
Ks. Krukowskiego:
Nauki o radościach i smutkach Maryi 60 ct.
Rozmyślenia majowe o tajemnicach Boga 45 ct.
— Godzinki i niepokal-nem poczęciu Najsw. Maryi 45 ct.
— Kazania na uroczystość N. Maryi 2 złr. 50 ct.
Do nabycia w Księgarni J. A. Pełara (H. Czorny) w Rzeszowie. 171 4-7

Zmiana Lokalu!
Mieszający się dotąd przy ulicy Krakowskiej ZAKŁAD INTROLIGATORSKI podpi-sano, przeniósł się z datą 20 kwietnia 1887 r. do siedziby Wniej Pauli Neugeborskiej przy ulicy Farniej w Rzeszowie. O roboty zawiadamiają Szan. Publiczność miejscową i zamiejscową, nam szczerzy polecić się i nadal łaskawym względem, jakich dotychczas wielokrotnie dozna-wałem. 173 3-9
Francozek Bruno

CHŁOPIEC
12-letni
z ukoczoną IV. klasą normalną znajduje miejsce w **Fr. Jirólka, Rymarski w Rzeszowie.** — Zamieszani mają pierwszeństwo. 165 5-7

